Nr. 53. Dnia 22 lutego. Sobota. Dnia 10 (22) lutego 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Katedry św. Piotra.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 8.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 4 r.	Środa: Aleksandra B.
Niedziela: Romany P.	Zachód „ 5 „ 20.	Zachód „ 10 „ 42 w.	Czwartek: Leandra B.
Poniedz.: Macieja Apostoła	Długość dnia godzin . . . 10 „ 12.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 4.	Piątek: Romana i Makarego
Wtorek: Zygfryda B	Przybyło „ „ 2 „ 34.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 4 R.	Sobota: Albina B.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

Wiadomości dworskie.

W niedzielę, d. 16-go b. m., w pałacu Zimowym odbył się bal dworski w sali Koncertowej. Na bal zaproszeni zostali: posłowie zagraniczni z małżonkami, ciało dyplomatyczne, damy dworskie, dygnitarze wojskowi i cywilni, osoby Świty Cesarskiej — ogółem przeszło 800 osób. O g. 9-ej m. 35 Najjaśniejsi Państwo wyszli z sali Malachitowej i bal rozpoczął się walcem. Podczas balu urządzone były bufety z winem szampańskiem, owocami, napojami chłodzącemi, cukrami i herbatą; w Rotundzie i w części galerji Pompejańskiej ustawione były stoły do kart i takie same stoły ustawiono w sali Arabskiej. Wszystkie sale oświetlone były elektrycznością. J. C. Mość Najjaśniejszy Pan był w mundurze lejb-gwardji 3-go batalijonu strzelców finlandzkich. Tańce trwały do kolacji; potem wznowiono je jeszcze. Do kolacji nakryto w sali Mikołajewskiej, w sali Wstępnej i na tarasie Jordańskim. Podczas kolacji przygrywały orkiestry. Stoły tonęły w zieloności, otaczały je zewsząd drzewa laurowe, palmy, drzewa pomarańczowe i t. p. Stół dla Najjaśniejszych Państwa ustawiony był na podwyższeniu w podkowę, naprzeciw portretu Cesarza Mikołaja. Najjaśniejszy Pan nie zasiadał do kolacji, lecz w towarzystwie p. ministra dworu i dežurnych obchodził gości. Najjaśniejsza Pani zajęła miejsce w środku stołu; obok Jej C. Mości siedzieli: z prawej strony poseł niemiecki, J. C. W. Księżna Edynburska, poseł angielski, Księżna Helena Jerzówna, członek rady państwa, jenerał-adjutant hr. Heyden, i inni; z lewej strony: poseł austrjacki, J. C. W. Wielka Księżna Elżbieta Teodorówna, poseł turecki, dama dworu hr. Strogonow, sekretarz stanu Nabokow, dama dworu Bariatyńska, p. minister spraw zagranicznych i inni. Bal skończył się o g. 2½ po północy. (*Praw. wiestn.*)

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Wrocisława, jutro Przedzisławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie rady kasy emerytalnej urzędników kolei nadwiślańskiej. (godz. 11-ta rano). — Ogólne zebranie członków warszawskiego oddziału Cesarskiego Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania. (Lokal Towarzystwa w pałacu Blanka na placu Teatralnym—8-ma wieczorem.)

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)—Wystawa nasion. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Sen nocy letniej", jutro „Manon" (występ gościnny panny Elly Russel); — Rozmaitości: dziś „Pozytywni", jutro „Anna de Kerviller" (wznowienie), „Chateau Yquem" i „Folwark Primerose"; — Mały: dziś „Marżolana", jutro „Nerwy!". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 24-y b. m. rs. 3499 kop. 12. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* ogłasza rozporządzenie o zreformowaniu instytucyj lekarzy wiejskich w gubernji mohylewskiej.

= *Nowoje wremja* dowiaduje się, iż rada państwa zatwierdziła następujący projekt p. ministra sprawiedliwości co do zmian w obowiązującej obecnie ustawie wekslowej. Aby zwrócić się z pretensją do żyranta nie będzie wymaganem oddzielne protestowanie weksla; weksel winien być zaprotestowany tylko względem wystawiającego weksel. Wystawcy protestowego weksla lub akceptacji z weksla ciągnionego nie uwalniają się od odpowiedzialności nawet w wypadku niezaprotestowania weksla, tak, że weksel w stosunku do nich nie traci swej siły. Żyro na wekslu, dane przez osobę, nie mającą prawa zobowiązywania się wekslem, traci tylko znaczenie weksla, lecz zachowuje siłę zwyczajnego zobowiązania. Co do momentu, od którego rozpoczyna się odpowiedzialność żyranta terminowego, postanowiono, że żyrant bezterminowy nie odpowiada z weksla po ogłoszeniu upadłości dłużnika. Co się tyczy postępowania w sprawach wekslowych, to zaczyna się ono od złożenia ze strony powoda prośby na piśmie; następnie członek sądu—okręgowego lub handlowego—przekonawszy się z treści weksla, że dłużnik może być natychmiast pociągnięty do odpowiedzialności, wysyła natychmiast nakaz, aby przypadająca suma zapłaconą była na ręce komisarza sądowego. Osoba, pociągnięta do odpowiedzialności, ma prawo w ciągu doby wystąpić z obroną również na piśmie. Członek sądu wydaje jednocześnie rozporządzenie o zastosowaniu aresztu tymczasowego, który, w razie wstrzymania akcji, ciąży na dłużniku w ciągu trzech miesięcy.

= *Berliner Börsen Courrier* donosi, iż w d. 20-ym na giełdzie berlińskiej targowano bardzo żywo nową pożyczkę 4% russką po kursie 94.30 % przy zasadzie obrachunkowej 400 mar. za sztukę. Rezultat konwersji, termin meldowania której upłynął w dniu wczorajszym, określają jako bardzo pomyślny.

= *W zbiorze praw* zamieszczono rozporządzenie o zmianie etatów na komorach sosnowickiej, wieruszowskiej i praskiej. Na komorach celnych sosnowickiej i wieruszowskiej zniesione będą dwie posady po 960 rs., natomiast utworzone będą dwie inne posady na komorze sosnowickiej z pensją 1,200 rs. i na praskiej z pensją 720 rs.

= Według obowiązujących przepisów, służący obojga płci, pozostający bez służby, obowiązani są w przeciągu 24-ch godzin zgłosić się do wydziału kontroli, celem zadeklarowania dalszego sposobu utrzymania i uzyskania odpowiedniego świadectwa. Tymczasem z akt wydziału kontroli p. o. oberpolicmajstra przekonał się, iż w Warszawie przebywa znaczna liczba służących bez miejsc, których sposób utrzymania jest niewiadomy, niestali zaś mieszkańcy z kategorji b. służących niewykupują kart pobytu i po większej części przemieszkują u stróżów, oraz innych osób z klasy robotniczej. Dla zapobieżenia podobnym niewłaściwościom komisarze cyrkułowi otrzymali stosowną instrukcję.

= Doszło do wiadomości p. oberpolicmajstra, iż w wielu sklepach z produktami spożywczemi, przy wydawaniu kupującym reszty, w braku drobnej monety, handlujący zastępują ją markami metalowemi, z napisem: „pół bułki". Ponieważ osobom i Towarzystwom prywatnym wzbronionem jest puszczanie w obieg wszelkich bezimiennych znaków pieniężnych, jako: marek, kwitów, tabliczek lub zobowiązań na okaziciela, w których zawiera się przyrzecze-

---

61)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Łódź się ślizgała bez szelestu i nikt się nie odzywał. Nareszcie pan westchnął z głębi piersi i, rozkładając się wygodniej, cicho rzekł:

— Co za rozkosz!... Tutaj tylko kochać i marzyć.

Obejrzał się na dziewczynę i dodał:

— Zaśpiewaj co, Kostusiu! Pewnie umiesz?

Potrząsnęła głową.

— Nie śpiewam nigdy, panie. Śpiewaków tu lepszych Bóg osadził. Słuchając ich, dusza śpiewa Bogu!

— Czy już wracamy?

— Jak pan każe. Połowę opłynęliśmy!

— Więc wracajmy! Jeść mi się chce, a tobie jeszcze bardziej po tej zupce z lebiody. Zmęczyłaś się?

— Nie, panie!

Słońce zapadło, ale nie noc to przecie była, ale zmrok srebrny, przezroczysty, parogodzinny odpoczynek, dla ziemi nadmiarem życia nabrzmiałej, dla kwiatów w słońcu rozkochanych, dla pracowitych istot.

Jeszcze daleko byli od chaty, ale opiekunów swoich pies przeczuł i radosnem skomleniem witał.

— Mały!—zawołał Sewer, ożywiając się.

I Kostusia się uśmiechnęła, silniej popychając czółno. Trzeba było wylądować tuż przy chacie, bo łysy ten wzgórek otaczały w koło trzęsawiska. Nie mieli nawet biedacy ogrodu.

W izbie na przyjęcie pana palił się suty ogień. Mamka pochwaliła się, że komorę wykadziła szyszkami, znajdując zapewne, że lżej było umrzeć przez uduszenie, niż cierpieć od żądeł komarów.

Młody człowiek kazał sobie zrobić herbaty, i skosztował ich zacierki, nawzajem zmusiwszy Kostusię do swego jedzenia. Kobiety usłały mu w komorze posłanie, i chwilę zabawiwszy z niemi, udał się na spoczynek. Na rozstanie żądał bezskutecznie od Kostusi buziaka.

Nie położył się jednak, ale rozmyślał. Co to za człowiek, posiadacz tej pięknej kobiety? Jakie wichry ich tu przygnały do tej głuszy? Byłże on z natury takim mrukiem zaklętym, i z zasady mordował żonę robotą? Czy miał zbrodnie może na sumieniu, albo musiał się na niej, za jakie winy? Albo—albo—był chorym na umyśle, a kobieta nie rozumiała tego, lub też kryła przed ludźmi. W Temrze łatwiej się to mogło ukryć, niż gdziebądź.

Po cichu pan wyślizgnął się na świat wolny, obszedł chatę, zajrzał przez szybkę nadtłuczoną do izby — i słuchał. Kobieta, snać śmiertelnie znużona, blada, siedziała obok Sewera, z głową o ścianę opartą, cała w blaskach ogniska. Starej widać nie było. Z mroku jej głos się dobywał, powolny, drżący, z akcentem przeciągłym chłopskiego biedaka.

— Czemuż on cię, ten panic młody, nie widział, kiedy ci zima skórę do kości przybiła; czemu nie widział, kiedy cię nędza żarła, głód i mrozy sinością oblekały. Czemu cię nie widział w tej cmentarnej kaplicy, po drogach, pod płotami, na dachu tej chaty wśród wody. Czemuż zobaczył, jak cię pomaławały ciepłe wiatry, ukrasiło słonko, gdy ci warkocze do kolan urosły, w oczach się gwiazdy zapaliły, kości ciałem obleкły. Boś ty ładna, zuzulo! ładna i słodka i dobra! Teraz cię ta ładność precz wygoni—precz, precz!

Powtarzała coraz wolniej, ciszej, smutniej to: Precz, Widziała znowu zimę i mrozy, głód i poniewierkę, a może już wątpiła w swe siły.

Powoli Kostusia oczy z ognia na Sewera przeniosła.

— Mamko—rzekła głosem złamanym i łzawym,—jeśli nam taka dola do końca ma być, cóż poradzimy? Odpoczęliśmy, pójdziemy znowu.

Była rozpacz w tej rezygnacji. Wstała, i wzięła za rękę Sewera.

— Chodź na pacierze, biedaku, i choć słów nie rozumiesz, wołaj do Boga, wołaj, nie ustając. Może do Niego twój głos przecie doleci, może On na twoją biedną głowę wejrzy i, coś stracił, ci odda. Powtarzaj za mną, Sewer.

Uklękli, twarzami do okna zwróceni, i pan widział tylko dwie głowy pochylone, i słyszał tylko szept pacierzy. Wiedział już wszystko, co wiedzieć pragnął, i niepostrzeżony wrócił do komory.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nie na oznaczoną sumę w gotówce, produktach spożywczych, czy innych przedmiotach, przeto polecone zostało komisarzom cyrkułowym rozciągnąć ścisły nadzór nad osobami, puszczającemi w obieg marki metalowe i pociągać je do odpowiedzialności sądowej z mocy § 1150 k. k., według którego winni ulegną za pierwszy raz osadzeniu w wieży od 2 do 4-ch miesięcy, a następnie od 4 do 8-iu miesięcy.

= W dalszym ciągu przedsiębranych rewizyj w zakładach garbarskich, celem zbadania warunków sanitarnych, budowlanych i bezpieczeństwa ogniowego, wydelegowano specjalną komisję, która na dzień 28-my b. m. zejdzie do garbarni „Temler i Szwede" pod nr. 12 przy ulicy Przyokopowej.

= Zarząd oddziału przytułków dla biednych, wychodzących ze spitala, zaprasza wszystkich członków protektorów, honorowych i czynnych, na roczne posiedzenie oddziału, odbyć się mające w dniu 26-ym b. m. we środę, o godz. 6-ej wieczorem, w Towarzystwie dobroczynności.

= We wtorek, d. 25-go b. m., o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie sekcji III-ej technicznej tegoż Towarzystwa. Porządek dzienny posiedzenia, prócz odczytania protokułu poprzedniego zebrania, obejmuje rzecz d-ra Bujwida o działaniu filtrów na Koszykach i wynikach badań bakterjologicznych wody wiślanej, sprawy bieżące i drobne wiadomości techniczne.

= Zawiadujący sprawami dyplomatycznemi przy kancelarji jenerał-gubernatora, urzędnik ministerjum spraw zagranicznych, rz. r. st. Aleksander Wieniawski, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= Gość.

W dopełnieniu wzmianki o wyjeździe sufragana biskupa londyńskiego dodać należy, iż tenże bawił w naszem mieście tylko dwa dni dla odwiedzenia przyjaciół.

Celem podróży biskupa jest podróż po Cesarstwie dla konfirmacji dzieci anglików, tamże zamieszkałych.

Tym razem konfirmacji w Warszawie nie było, lecz znalazła się sposobność odbycia ceremonji chrztu na dziecku wicekonsulostwa angielskich, pp. Winzerów.

Ceremonja ta z wielką okazałością odbyła się w rezydencji p. Winzera pod błogosławieństwem biskupa londyńskiego, poczem nastąpił wyjazd do Cesarstwa.

= Z literatury.

* *Bibljoteki warszawskiej* zeszyt za miesiąc luty, który mamy przed sobą, zawiera szereg artykułów, zasługujących na uwagę szerszych kół czytelników.

Ciekawe sprawozdanie z odbytych co tylko wypraw Stanleya i Emina baszy do Afryki środkowej, przedstawione przez Eugeniusza Lipnickiego.

P. Z. Z. opowiedział historję najstarszego domu poprawy w Warszawie, założonego przez ks. biskupa Rostkowskiego w r. 1732-im, opierając się na autentycznym dokumencie fundacyjnym, który dotychczas nie był znany. Jest to bardzo ciekawy przyczynek do dziejów miasta Warszawy.

P. Aleksander Jelski w dokończeniu „wzmianki o bibliotece ś. p. Jul. Biergiela, pastora w Słucku", zwraca uwagę na ciekawe druki, zgromadzone przez gorliwego opiekuna literatury polskiej, i opowiada ciekawe szczegóły o Hieronimie ks. Radziwille, nie mniej i o ex-jezuicie ks. Szantyrze, czynnym nadzwyczaj, a sławy chciwym umyśle.

W dalszym ciągu artykułu „O miastach i mieszczaństwie w Królestwie Polskiem", czytamy wnioski, które na podstawie podanego poprzednio materjału statystycznego autor robi o wartości obywatelsko-ekonomicznej naszych trzech głównych ognisk przemysłowo-handlowych (okręg warszawski, łódzki i sosnowicki).

Początek noweli p. K. G. pod tyt.: „Z krwawych dni" porusza w żywym, niemal dramatycznym obrazie, kwestje, które wszechstronnie umysły dzisiejsze zajmują.

Interesującą, jak zwykle, „Kronikę paryską", czytamy w tym zeszycie z nadzwyczajnem zajęciem, bo mówi ona o najnowszych utworach literatury francuskiej („Pater" Fr. Coppé'ego; „Joanna d'Arc", mysterjum Jul. Barbier z muzyką Gounoda; „Pamiętniki Talleyranda"; „Kwiaty zimowe" Ernesta Legouvé, z takim wdziękiem, że zapewne nie pozostawi żadnego czytelnika bez wzruszenia i trwałego zajęcia.

Z reszty innych działów zasługuje na szczególną uwagę w „Kronice miesięcznej" wiadomość o agitacji w niewesołej sprawie ujednostajnienia pisowni polskiej, która z każdym dniem dążyć się zdaje do coraz większej anarchji.

Wśród wiadomości bibljograficznych znachodzimy omówiony 1-szy zeszyt nowego miesięcznika lwowskiego, który się ukazał we Lwowie dnia 15-go stycznia p. t.: „Ekonomista polski".

Wspomnienie pośmiertne o ś. p. Wł. Taczanowskim zamyka wreszcie zeszyt nader ciekawy i pełen treści naukowej, odnoszącej się równie do przeszłości jak do teraźniejszych spraw bieżących.

= Z teatru i muzyki.

* Zapowiedziane na dzisiaj wznowienie w teatrze Wielkim „Manon" odłożone zostało do jutra.

Operę Masseneta zastąpi dzisiaj „Sen nocy letniej".

* Teatr Rozmaitości daje dzisiaj „Pozytywnych" w miejsce trzech projektowanych jednoaktowych utworów, które przeniesiono na jutro.

* W teatrze Małym dzisiaj „Marżolana", jutro zaś dane będą „Nerwy".

= Koncert humorystyczny.

Monologista, p. Tomaszewski, występuje z własnym koncertem „humorystycznym".

Współudział w koncercie pomiędzy innymi wezmą: pani Zimajerowa, podwójny kwartet „Lutni" i inni.

Koncert odbędzie się d. 8-go marca r. b.

= Nie będzie.

Pomimo sprzyjających warunków atmosferycznych zapowiedziany na wczoraj „raut" u cyklistów nie odbył się, komitet Towarzystwa bowiem postanowił nie urządzać już w r. b. większych zabaw łyżwowych.

Amatorom pozostają więc jedynie zwykłe codzienne ślizgawki.

= Sprawy dobroczynne.

Wczoraj w warszawskiem Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału sierot i ochron, na którem zwrócono uwagę, że zakład sierot chłopców z powodu braku funduszów nie może przyjmować licznie zgłaszających się kandydatów, pożądanem więc byłoby jego powiększenie.

Na wniosek księcia Tadeusza Lubomirskiego, prezesa Tow., zadecydowano rozszerzenie wzmiankowanego zakładu w gmachu po-Dominikańskim przy ul. Freta, tak, aby mógł pomieścić o stu wychowańców więcej.

W tym celu wybrano komitet, w skład którego wejść mają wybitniejsi obywatele miasta, oraz redaktorowie pism; komitet ten zwrócić się ma do ofiarności publicznej.

Dr. Zawadzki, lekarz ochrony przy ul. Nowolipki, zaproponował zaprowadzenie w pomienionym zakładzie apteczki podręcznej; wniosek ten przyjęto.

Ponieważ lekarz zakładu sierot chłopców, dr. Ołtuszewski, wykazał potrzebę wysłania 20 chłopców na kurację do Ciechocinka, postanowiono wyjednać dla nich bezpłatne leczenie u wód pomienionych.

Tablice metody poglądowej o rzeczach, wydane przez p. Wiśniakowskiego, których już kilka wyszło zeszytów, postanowiono nabyć dla ochron.

Odczytano sprawozdanie za r. z. ze szwalni V-ej przy ulicy Czerniakowskiej, którego główniejsze dane już dawniej podaliśmy.

= Wystawa nasion.

W dniu wczorajszym komisja, sądząca dział nasion, obradowała w dalszym ciągu nad wyznaczeniem stosownych nagród, dla wyróżniających się okazów.

Dr, Tadeusz Kowalski, prezes komitetu wystawy, wystąpił do komisji sądzącej z wnioskiem, aby ze względu na ważność przedmiotu i korzyść, jakaby ztąd dla praktyki wyniknąć mogła, poniżej wymienionym wystawcom odłożyć przyznanie nagród do chwili zwiedzenia przez właściwą delegację samych gospodarstw na gruncie: stacji doświadczalnej w Sobieszynie, hr. Ludwikowi Krasińskiemu, Towarzystwu Orysżew, Aleksandrowi Janaszowi i Juljuszowi Kucz. Tę samą zasadę projektodawca proponuje zastosować i do gospodarstwa nabiałowego, urządzonego przez bar. Lessera, do spółki mięsnej, wreszcie do fabryki nawozów Stefana Spiessa.

Komisja sądząca postanowiła wniosek powyższy przyjąć i upoważnić projektodawcę do uformowania delegacji dla zwiedzenia na gruncie wymienionych gospodarstw oraz zakładów przemysłowych.

W dniu dzisiejszym, o godz. 1½ z południa, zbiorą się delegacje sądzące, wszystkie działy, celem wyrzeczenia swych opinij i zakwalifikowania wyróżnionych okazów do stosownych nagród.

= Wystawa pługów.

Dnia 30-go stycznia w Winchester w Anglji odbyła się wystawa wszelkiego rodzaju pługów, urządzona przez administratora jednego z majątków królowej Wiktorji.

Pomiędzy innemi nagrodę w kwocie 50 funtów szterlingów za pług własnego pomysłu otrzymał zamieszkały w Warszawie właściciel dóbr w łukomskiem, p. Cezary Czarnomski.

O rezultacie konkursu zawiadomiono p. C. drogą telegraficzną.

= Szybka sława.

Wieść o zbrodni dzieciobójstwa, wykrytej w tych dniach w Warszawie, lotem błyskawicy obiegła całą Europę i obudziła wszędzie łatwe do zrozumienia zaciekawienie ohydą i ogromem zbrodni.

Dowodem tego zainteresowania są nadchodzące z różnych stron do p. Mieczkowskiego, właściciela zakładu fotograficznego w Warszawie, żądania fotografij zbrodniarek i miejsca pogorzeliska, gdzie zbrodnia wykrytą została.

Zamówienia takie otrzymał już p. M. od redakcji wychodzącej w Petersburgu ilustracji, od redakcji *Graphica* i innego jeszcze pisma angielskiego.

Za kilka dni nazwisko i fizjonomja Skublińskiej i wspólników znane będą całemu światu.

= Fijołki do Petersburga.

W dniu wczorajszym na żądanie jednego z pierwszorzędnych ogrodników petersburskich wysłano fijołków i hjacentów za 180 rs.

Ponieważ zamówienie z południowej Austrji opóźniło się w drodze, kwiatów zażądano telegramem z poleceniem wysłania za frachtem pośpiesznym.

= Zdemaskowany.

Już blisko pół roku dobiega, jak p. T., kupiec tutejszy, wydając córkę za mąż, otrzymał na trzy dni przed ślubem list anonimowy, zarzucający przyszłemu zięciowi rozmaite niehonorowe sprawki.

Ponieważ w oskarżeniu mieściły się pozory prawdy, ślub o kilka tygodni został opóźniony.

Dotknięty anonimem p. T. napróżno silił się odnaleść autora.

Tymczasem w końcu zeszłego miesiąca p. T., mając interes do swego kolegi i serdecznego przyjaciela, pisze list, prosząc o rychłe przybycie.

W odpowiedzi odbiera kartkę siostrzeńca p. Go..., zawiadamiającą, iż wuj na kilka dni wyjechał.

Charakter pisma odrazu zwrócił uwagę p. T.

Przy porównaniu z anonimem sprawdzono, że oba listy były pisane jedną ręką.

Siostrzeniec, 16-letni uczeń w składzie materjałów aptecznych, przyznał się, iż pisał list za dyktandem wuja, nie wiedząc nawet, o kogo chodzi.

Była to więc niegodziwa zemsta za rekuzę, jaką przed kilku laty Go... od panny T. otrzymał.

Autor anonimu, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, nie mógł się zaprzeć.

Sędzia pokoju XIII-go rewiru skazał Go... na miesiąc aresztu policyjnego.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu na Starem Mieście nr. 34 Bartłomiejowi Fibor w kościele św. Jana wyciągnięto zegarek srebrny z dewizką złotą.—W teatrze Wielkim na paradyzie Bojanowskiemu skradziono czapkę karakułową, rękawiczki i chustkę jedwabną.—Z korytarza domu nr. 16 przy ul. Bielańskiej Adamowi Münchejmerowi, dyrektorowi opery, skradziono z szafy nuty, różne książki i gazety wartości kilkunastu rubli. — Mieszkance wsi Wola Antoninie Fronczakowej w przejeździe ul. Marszałkowską z wozu skradziono kosz z rzeczami, wartości 40 rs. — Z przed domu nr. 33 na Lesznie skradziono kilka płyt żelaznych wartości 12 rs. — Na dworcu kolei petersburskiej mieszkance Ciechanowa Pesli Palach skradziono portmonetkę z kilkunastoma rublami. — Właścicielowi fabryki wyrobów żelaznych Władysławowi Gostyńskiemu przy ul. Ciepłej skradziono 400 par ogniw żelaznych. — Od osoby podejrzanej odebrano kawał żelaza wagi 3-ch pudów. — Kozakowi Polakowowi skradziono książeczkę kasy oszczędności nr. 275 na złożone 820 rs. 76 kop.

= Na ulicy.

Zamieszkały przy ul. Ogrodowej pod nr. 26-ym Antoni Nowakowski, przechodząc przez ul. Chłodną, spostrzegł z przerażeniem, iż tli się na nim podszewka palta.

Przytomny N., zdjąwszy z siebie palto, ogień przytłumił.

Okazało się, że jakiś figlarz lekkomyślny włożył N. niedopałek cygara do kieszeni.

= Przy pracy.

Wczoraj w fabryce Lilpopa i Raua przy ul. Smolnej pod nr. 2-gim, koło wagonowe jednemu z robotników, Aleksandrowi Pieśniewskiemu, przygniotło rękę.

P. uległ zmiażdżeniu palca u lewej ręki.

Po udzieleniu pomocy na miejscu P. odwieziono na kurację do domu.

= Porzucone dziecko.

Wczoraj mieszkańcy domu № 150a na Pradze zaalarmowani zostali płaczem dziecka, zamkniętego w mieszkaniu Chai Sury Zelikowej.

Po otwarciu drzwi znaleziono leżące na podłodze kilkotygodniowe dziecko, zanoszące się od płaczu.

Jedna z kobiet zabrała dziecko do siebie.

Gdy Zelikowa nie pokazała się przez cały dzień w domu, zawiadomiono policję.

Okazało się, że Z. zbiegła, pozostawiając dziecko na łasce losu.

Wyrodnej matki policja poszukuje.

= Otrucie.

Onegdajszego wieczora Paulina Nussykowa, żona robotnika kolejowego, zamieszkała na Czystem, niezrozumiała polecenia lekarza, wypisanego zresztą na sygnaturze lekarstwa, i, zamiast zażyć jeden proszek morfiny, skonsumowała odrazu całą porcję, składającą się z 6-ciu takich dawek.

Nazajutrz rano Nussykową znaleziono bez zmysłów.

Dzięki energicznej pomocy lekarskiej niebaczna kobieta została uratowaną, lecz nieostrożność swoją przypłaci długotrwałą chorobą.

= Pożar.

W dniu wczorajszym około godz. [illegible]-ej po południu, przy ul. Wałowej pod nr. 4-ym, w domu p. Zarzyckiej, wynikł pożar.

Ogień pokazał się w jednopiętrowej frontowej kamienicy, w mieszkaniu Fajwla Nadelmana, który, zamknąwszy lokal, wyszedł na miasto.

Topornicy z oddziału nalewkowskiego, wybiwszy zamknięte drzwi, zastali płonący sufit i ścianę drewnianą.

Po wyłamaniu ściany i sufitu ogień został stłumiony.

Pożar wszczął się od zbyt silnie rozgrzanego pieca.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 25-go b. m., w magistracie m. Krasnostawu, odbędzie się licytacja na dzierżawę dochodu kasy miejskiej krasnostawskiej z rzezi bydła w szlachtuzie miejskim od rs. 906 rocznie.

— Do d. 25-go b. m. przyjmowane będą akcje od tych akcjonarjuszów Towarzystwa łaźni i pralni w Warszawie, którzy zechcą uczestniczyć w zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 7-my marca.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze!

W onegdajszym numerze *Kurjera warszawskiego* wyczytałem wzmiankę co do projektu odwrócenia ścieków ze szwalni przy ulicy Starej, skierowanych dziś ku posesji sukc. Kozłowskich, do kanału miejskiego przy ul. Starej.

Projekt odwrócenia ścieków na żądanie głównego opiekuna szwalni, hr. Ronikiera, sporządził inż. Szrajber, dokonywający poprzednie roboty przeprowadzenia ścieków przez posesję sukc. Kozłowskich, ja zaś ze wspólnych studjów członków komisji technicznej wynikłych projekt ten zmodyfikowałem i ostatecznie wraz z komisją zaopinjowałem.

Z poważaniem

Inż. m. Warszawy *S. Modliński.*

Z SĄDÓW.

W imię hygieny.

Wymagania hygieny, tak pilnie dziś przestrzegane w poważniejszych miastach europejskich, stawiają pewne reguły, ograniczające wolność przemysłu fabrycznego w obrębie miast i osad. Ograniczenia stosują się przedewszystkiem do fabryk przetwórczych, mających do czynienia z produktami chemicznemi, szkodliwie oddziaływającemi na zdrowie. Prawo przepisuje środki do zapobieżenia złym wpływom, wyniknąć stąd mogącym dla mieszkańców, podporządkowując interes fabrykanta względom dobra publicznego.

W takiej właśnie kolizji z prawem znaleźli się pp. Kijewski i Scholtze, właściciele fabryki przetworów chemicznych przy ul. Solec pod nr. 59-ym, których pociągnięto do odpowiedzialności w imię hygieny na mocy protokułu komisji specjalnej, do zbadania warunków zdrowotnych fabryki wydelegowanej. Komisja znalazła, że fabryka wytwarza szkodliwe dla zdrowia powietrze w okolicy i jest powodem strat, poniesionych przez sąsiedni magazyn zarządu wojskowego nr. 1, w którym, wskutek napełniającego powietrze kwasu solnego, kraty w oknach zostały zupełnie zniszczone, a złożony w magazynach owies stał się niemożliwym do użytku.

Na tej podstawie uformowano akt oskarżenia, który zarzuca właścicielom fabryki, że nie zastosowali się do wskazówek komisji, skutkiem czego komisarz cyrkułu łazienkowskiego zniewolony był zawiadomić sędziego śledczego, celem rozpoczęcia postępowania sądowego.

Sprawa przyszła pod rozpoznanie sądu okręgowego w pierwszym wydziale karnym w dniu wczorajszym. Badany jako świadek oficer policyjny cyrkułu łazienkowskiego zeznał, iż w okolicy fabryki czuć się dawał istotnie zapach duszny i nieprzyjemny, że na brzegach rynsztoków, któremi spływała z fabryki woda, widać było osad barwy zielonawej i miedzianej. Dyrektor fabryki i jego pomocnik, pytani o przyczynę tego zjawiska, wyjaśnili sposób produkowania przetworów chemicznych, wskazywali na konieczność wytwarzania się gazów i na interes fabryki, polegający na możliwie najmniejszem ich ulatnianiu się. Gaz wydobywa się przeważnie przez spojenia rur glinianych, zastępowanych obecnie przez kamienne. Inni świadkowie zeznali, że zalecone przez komisję środki sanitarne zostały przedsięwzięte: ściana między fabryką a magazynem wojskowym została wzniesiona, rury gliniane zastąpiono przez kamienne. Biegli: prof. Potylicyn, Kowalkowskij i Milicer, jednozgodnie orzekli, że fabryka musi wywierać szkodliwy wpływ na zdrowie mieszkańców okolicznych, dzisiejsza jednak technika, ani nauka, nie znają sposobów produkowania przetworów chemicznych bez szkodliwych następstw sanitarnych. Nie ulega również wątpliwości, że szkody, zrządzone w magazynie wojskowym, są dziełem kwasu solnego, wydzielającego się przy produkcji przetworów chemicznych. Do tego prof. Milicer dodał, że Solec obfituje we wszelkiego rodzaju fabryki zakłady gazowe, nie należy więc całej winy przypisywać fabryce pp. Kijewskiego i Scholtzego, zwłaszcza że odpływy jej posiadają własności dezynfakcyjne i tylko wydzielające się gazy są szkodliwe.

Z kolei zabrał głos prokurator, który żądał zastosowania w całości art. 863 kod. kar, dodając, że zburzenie fabryki nie przyniesie tak wielkiej szkody właścicielom. Powstanie fabryki zawdzięczają oni z jednej strony prawdopodobnie pomyłce ówczesnego Namiestnika Królestwa Polskiego, który w 1823-im r. na założenie jej pozwolił, z drugiej zaś strony przywilejom i ulgom, któremi otaczano podówczas budzący się przemysł. W fabrykę nic prawie nie włożyli, zdążyli jednak zbogacić się do chwili obecnej i zebrać kapitały.

W obronie oskarżonych przemawiał adw. przys. Pepłowski, który zaznaczył na wstępie, że nie wszyscy właściciele fabryk zostali oskarżeni, opuszczono bowiem trzeciego współwłaściciela w osobie p. Adama Hirschmana, który jest jej posiadaczem w 0,125 częściach.

Z punktu widzenia prawa karnego oskarżenie narusza art. 15-ty post. kar., podług którego każdy odpowiada tylko za samego siebie. Tymczasem w obecnej sprawie oskarżeni odpowiadać mają za winy nie swoje, gdyż fabryka założoną została przez spółkę Hirschman i Kijewski i współoskarżony Scholtze ani osobiście, ani w osobach przodków swoich w założeniu fabryki żadnego nie brał udziału.

Drugi oskarżony, Kijewski, obecnie lat 90 liczący, należał do założycieli fabryki, akt oskarżenia jednak robi go odpowiedzialnym za to, że 66 lat temu, tj. w 23-im roku życia, wykroczył przeciwko przepisom policyjnym.

Obowiązujące obecnie prawo tego rodzaju przewinienia pokrywa przedawnieniem sześciomiesięcznem.

Dalej fabryka ulegała od czasu swego powstania rozmaitym zmianom. W 1856-ym r. została sprzedaną przez licytację publiczną, na której nabyli ją Jan Kijewski i Karol Scholtze. Następnie wszedł do spółki August Hirszman i dopiero w tym składzie wszyscy trzej współwłaściciele mają pokutować za przewinienia swoich poprzedników.

Idźmy jednak dalej. Ażeby uznać winę, należałoby dowieść, że w r. 1823-im istniało prawo, zabraniające wznoszenia fabryk, wytwarzających przetwory chemiczne. Podobno go wcale nie było.

Co do złego wpływu sanitarnego obrońca zaznacza, że fabryka dotychczas nie była uważaną zupełnie za szkodliwą, w r. 1884-ym otrzymała nawet pochwały za swoje urządzenia i dopiero dziś okazała się nagle tak szkodliwą.

Magazyny wojskowe, znajdujące się w sąsiedztwie, zostały pomieszczone tam niedawno, kiedy fabryka już istniała. Jej wina jest tu więc najmniejsza. Zresztą robiono usiłowania przeniesienia fabryki do Targówka, ale temu stanęło na przeszkodzie nowe prawo forteczne. Obecnie więc trzebaby chyba szukać jakichś pustek, których kraj nasz niestety nie posiada. Wreszcie zburzenie fabryki na zasadzie art. 863-go kod. kar. może nastąpić jedynie drogą wywłaszczenia na użytek publiczny przez ukaz Najwyższy za przyzwoitem wynagrodzeniem.

Z tych wszystkich pobudek adw. przys. Pepłowski żądał zupełnego uniewinnienia oskarżonych.

Sąd okręgowy pp. Kijewskiego i Scholtzego uniewinnił.

E. W.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Karolek Łubowidzki,

syn Stanisława i Marji z Chwalibogów, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł dnia 20 lutego 1890 r., przeżywszy lat 3. W ciężkim smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok w dniu 22-im lutego, to jest w sobotę, o godzinie **1-ej** po południu, z domu przy ul. Wielkiej № 40, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—721—

Przed wyrokiem.

(Korespondencja prywatna *Kurjera warszawskiego.*)

Wadowice 17-go lutego.

Nadszedł nareszcie długo oczekiwany dzień ostatecznych wywodów w głośnej sprawie emigracyjnej.

Po odczytaniu uchwał trybunału przewodniczący ogłosił postępowanie procesowe za zamknięte i udzielił głos oskarżycielowi publicznemu, dr. Ogniewskiemu.

Długi, mozolnie opracowany wywód prokuratorski rozpoczął dr. Ogniewski efektownym wstępem, w którym podniósł doniosłość i znaczenie sprawy emigracyjnej dla stosunków społecznych i ekonomicznych kraju i jego ludności.

Ogólnemi cyframi starał się mówca uzasadnić twierdzenie o zgubnym wpływie emigracji na ubytek ludności i sił roboczych, w wymownych okresach charakteryzował nędzę i poniewierkę ludu za Oceanem, a zgubny wpływ agitacji ajentów w kraju.

Uzasadniał dalej szczegółowo winę ajencji klausnerowsko-herzowskiej, która skupiała w swem ręku ruch emigracyjny Galicji i „z wychodźtwa ludu, które jako objaw chorobliwy powinnoby być znamieniem sporadycznem, stworzono gałęź przemysłu i zarobku, ujętego w karby misternej a zbrodniczej organizacji."

„Proces niniejszy jest procesem puryfikacyjnym. Zademonstrował on, jak łatwo nawet w społeczeństwie moralnie zdrowem przyjmuje się zarazek korupcji i jak restrukcyjnie oddziaływa na moralność publiczną.

Zarazek ten wyplenić trzeba zawczasu i gruntownie, aby w kraju, który moralnością i sprawiedliwością w urządzeniach swych publicznych przyświeca przykładem cywilizowanemu światu, tego rodzaju zbrodnie były zawczasu tępione, a wówczas i proces ten, któremu tak różnorakie smutne nadawano miana, zakończy się zwycięstwem idei sprawiedliwości i moralności publicznej. Nie wątpię, że panowie przysięgli tę stronę procesu odczujecie i zrozumiecie."

Prokurator mówić będzie do środy.

Sala natłoczona publicznością. *W. P.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— We środę J. E. jenerał-gubernator warszawski, jenerał-adjutant Gurko, miał szczęście przedstawiać się Najjaśniejszemu Panu.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wiedomosti* donoszą, że Najjaśniejszy Pan po przejrzeniu raportu o podaniu szlachty charkowskiej w sprawie przyśpieszenia budowy kolei żelaznej penzeńsko-charkowskiej Najwyżej rozkazał oświadczyć szlachcie charkowskiej, że z powodu braku przedsiębiorców prywatnych rozpoczęcie budowy kolei na koszt skarbu jest w r. 1890-ym rzeczą niemożebną.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremja* donosi, że dla petersburskiej akademickiej wystawy obrazów wydane zostały nowe przepisy, w myśl których komitet wystawowy składa się z ośmiu członków, czterech mianowanych przez radę akademji, a czterech z wyboru wystawców.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowosti* opisując wczorajszy obiad b. studentów uniwersytetu petersburskiego, opowiadają, że adwokat Spasowicz i prof. Sołowjew wygłosili mowy, w których protestowali przeciwko ciasnemu i formalistycznemu nacjonalizmowi. Przemowom, jak piszą *Nowosti*, towarzyszyły sute oklaski, wśród których jednak dość wyraźnie słyszeć się dawały sykania.

Moskwa 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Aby obronić się od napływu izraelitów, stowarzyszenie „średnich sklepów handlowych" postanowiło zmodyfikować w ten sposób swoje statuty, że na przyszłość akcje stowarzyszenia będą mogły przechodzić wyłącznie do rąk chrześcjan.

Moskwa 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — **Na dzisiejszym** konkursie łyżwiarzy zwyciężył norwegczyk **Norseng,** bijąc siedmiu współzawodników. Norseng otrzymał **żeton z napisem**: „Pierwszemu łyżwiarzowi Rosji".

Ryga 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj spłonęły warsztaty kolei rysko-tukumskiej. W warsztatach znajdowało się 5 lokomotyw, wartości rs. 100,000 i dwa wagony pasażerskie pierwszej i drugiej klasy. Oprócz tego uległy zniszczeniu warsztaty tokarski i narzędzia. Straty pokryte zostaną w części przez towarzystwo asekuracyjne baltyckie, gdzie wzmiankowane warsztaty były ubezpieczone.

Samarkanda 21-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Skutkiem podwyższonego zapotrzebowania bawełny przez firmy moskiewskie i łódzkie, ceny tego towaru podniosły się do 630 kop. za pud *brutto*.

Wiedeń 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Niezmierną sensację wywołało nagłe wystąpienie rządu na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych z projektem do ustawy o zniesieniu linij akcyzowych (*Linienwälle*) Wiednia, które dotąd krępowały dalszy rozrost miasta. Linja akcyzy przeniesioną została po za obręb wszystkich gmin przedmiejskich (*Vororte*), które przez to wkraczają w obręb stolicy i rozszerzają niezmiernie miasto. Z planem tym łączy się zarazem gruntowna reforma opłat konsumcyjnych. Zboże, siano, węgle i tłuszcze zostają zupełnie uwolnione od opłat, na wino i mięso opłaty znacznie zniżone, na przedmioty zaś zbytku, jako to: ptactwo, dziczyznę i ryby podniesione. Wały i fosy, tworzące dotąd mur chiński pomiędzy Wiedniem a gminami przedmiejskiemi, znikną. Na miejscu ich wzniosą się nowe budowle, a zwłaszcza koszary, które usunięte zostaną po za obręb miasta. Zbudowaną zostanie kolej obwodowa. Grunta te rząd odstępuje miastu za bezcen, żądając tylko zwrotu pół miljona złr. tytułem kosztów reformy. Podatek konsumcyjny przyniesie miastu o jeden miljon złr. mniej, budżet Wiednia pozwala wszakże na ten ubytek. Państwo postara się zresztą w sposób pośredni wynagrodzić gminie stratę. Papiery budowlane odrazu podskoczyły na giełdzie dzisiejszej ogromnie. Mowę ministra skarbu, który oświadczył, iż rząd oprócz politycznej ugody czesko-niemieckiej będzie starał się wszechstronnemi reformami materjalnemi zadowolnić ludność, wywołała gorące oklaski. *Neue freie Presse* nazywa projekt wiekopomnym dla Wiednia.

Wiedeń 21-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister państwowy skarbu, Kallay, poseł niemiecki, ks. Reuss, i angielski, Paget, udali się do Budapesztu na pogrzeb dzisiejszy hr. Andrassy'ego.

[illegible]ów 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Namiestnik hr. Badeni wyjechał dziś do Wiednia

by na wniosek wydziału krajowego, wyjednać od rządu nową zapomogę dla Galicji. (*Aj. półn.*)

Wadowice 21-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj prokurator zakończył swój wywód. Wzywa on w pięknem przemówieniu ławę przysięgłych do spełnienia obywatelskiego obowiązku imieniem dobra kraju. Społeczeństwo wdzięczne im będzie w późne pokolenia za sumienne wywiązanie się z zadania. Obrońca Łazarski zaczyna mówić. Zbija on mylne poglądy co do szkodliwości emigracji; utrzymuje, iż zadaniem obrony jest nietylko walczyć z oskarżeniem, ale i z uprzedzoną najniesłuszniej opinją. Mowa Łazarskiego sprawiła głębokie wrażenie na przysięgłych. Jutro mówią Korn i Rosenblatt. Sala natłoczona publicznością, zwłaszcza kobiecą. Zjazd z okolicy wielki.

Budapeszt 21-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister Kallay, w imieniu mieszkańców Bośnji i Hercogowiny złożył wieniec na trumnie Andrassy'ego. (*Aj. półn.*)

Zagrzeb 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W sejmie chorwackim marszalek wygłosił mowę kondolencyjną z powodu śmierci Andrassy'ego. Wszyscy członkowie opozycji opuścili natychmiast demonstracyjnie salę obrad. (*Aj. półn.*)

Praga czeska 21-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiejsze *Narodni listy* za wydrukowanie manifestu młodoczeskiego w sprawie ugody zostały skonfiskowane. *Hlas* przechwala się, iż młodoczesi ze zdumieniem przekonają się, do jakiego stopnia opinja publiczna ich opozycję przeciw ugodzie potępia.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dotychczas wiadome rezultaty wyborów do parlamentu rzeszy wykazują: 39 członków centrum, 16 konserwatystów, 9 wolnomyślnych, 10 national-liberałów, 4 alzatczyków, 20 demokratów socjalnych, 2 polaków, 2 dzikich. W 83 okręgach mają się odbyć wybory ściślejsze, w których uczestniczy 41 demokratów socjalnych. Zdaje się, iż większość kartelowa została złamaną. Przewidywanem jest, iż demokraci socjalni zyskają 20 nowych mandatów. W wielu miastach zdarzyły się wczoraj zaburzenia przy wyborach, tak, iż policja musiała interwenjować.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Do tej pory wiadomy jest wynik wyborów w 199-iu okręgach. Wybrano w nich: 15-tu konserwatystów, 7-iu członków stronnictwa rządowego, 7-iu nacjonal-liberałów, 50-iu członków centrum, 10-iu wolnomyślnych, 17-tu demokratów socjalnych, 2-ch polaków, 1-go dzikiego, 8-iu alzatczyków. Wyborom ściślejszym poddać się ma 9-iu konserwatystów, 45 national-liberałów, 14-tu członków centrum, 31 wolnomyślnych, 13-tu członków stronnictwa rządowego, 46-iu demokratów socjalnych, 2-ch polaków, 1 dziki i 1 alzatczyk. (*Aj. półn.*)

Berlin 21-go lutego. (*Tel. Aj. pół.*) — Najwybitniejszą cechą wczorajszych wyborów do parlamentu jest ogromne wzmocnienie się stronnictwa socjalno-demokratycznego. W nowym parlamencie większość będzie katolicko-zachowawczą. Sprawiło to silne zdziwienie, że o godzinie 1-ej z południa, podczas toczącego się aktu wyborczego, cesarz zaalarmował wszystkie części załogi berlińskiej, wyruszył z niemi na pola tempelhofskie i dopiero o godzinie piątej wieczorem, na czele wojsk, do Berlina powrócił.

Bruksella 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Miasto St.-Etienne uchwaliło przeznaczyć 10,000 fr. na uroczysty obchód święta robotniczego w d. 1-ym maja.

Paryż 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Książę Luynes i pułkownik Perseval wnieśli do rządu podania, żądające, aby pozwolono im podzielać więzienie ks. Ludwika Filipa.

Paryż 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Temps* i *Journal des Débats* zamieszczają artykuły nader przychylne o planach robotniczych cesarza Wilhelma i zapewniają, że Francja przystąpi do projektu konferencji.

Rzym 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*). — Królewicz następca tronu udał się do Brindisi, aby podążyć na wschód. (*Aj. półn.*)

Bern (w Szwajcarji) 21-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—Berlińska konferencja robotnicza odbędzie się przed berneńską, wskutek czego ta ostatnia zostanie odłożoną na czas nieograniczony.

Belgrad 21-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Pułkownik Pantelicz wynalazł nowy proch strzelniczy.

Belgrad 21-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — W Szabacu odkryto bandę fałszerzy monety; zabrano wielkie zapasy gotowych banknotów.

Sofia 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minisster wojny, Mutkurow, wyjechał do Filipopola. Mówią, że w Macedonji prowadzi się gorąca agitacja. (*Aj. półn.*)

Sofia 21-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zapewniają, iż rząd bulgarski gotów jest wypłacić Rosji sumę ośmiu miljonów, żądaną tytułem zwrotu kosztów okupacji. (*Aj. półn.*)

Ateny 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Na Kretę wysłano znaczny transport broni i ładunków.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 21-go lutego. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*).— Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 91.80, 91.40, 91.75. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 44.95, 44.90, —.—. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.55, 36.50, —.—. Półimperjały nowe po 7.32 płacono. Kupony celne po $1.46^{1}/_{2}$ płacono. Srebro 1.08 w poszukiwaniu. Dyskonto giełdowe 6—7%. Bilety Banku Państwa 5% I em. 100.— płacono, II em. $99.87^{1}/_{2}$ w poszukiwaniu, III em. $99.87^{1}/_{2}$ w poszukiwaniu, IV em. 100.— płacono, V em. $99.87^{1}/_{2}$ w poszukiwaniu, VI em. $99.87^{1}/_{2}$ w poszukiwaniu. 6% Renta złota z 1883 r. 164.— płacono. 5% renta złota z 1884 r. 152.75 płacono. 4% renta złota z 1889-go roku 139.— w poszukiwaniu. Pożyczka wschodnia: I emisji $100.62^{1}/_{2}$ płacono, II em. 100.50 płacono, III em. $100.87^{1}/_{2}$ płacono. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 240.— w poszukiwaniu. Premjówki z 1866 r. 229.50 w posz. Listy premjowe szlacheckie 218.50 płacono. 5% renta kolejowa 100.25 płacono. $5^{1}/_{2}$% renta 103.25 w poszukiwaniu. Nowa 4% pożyczka wewnętrzna 85.75 w poszukiwaniu. Tendencja giełdy mocna.

Berlin 21-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*).— Pomimo obniżenia stopy dyskontowej o 1% przez bank angielski, dzisiejsze zebranie giełdowe było bardzo mało ożywione. Kursa w ogóle wykazują drobne różnice tylko. Na polu wartości russkich zaszły również nieznaczne zmiany. Zasadnicza tendencja giełdy była względnie słaba. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się ruble w tranzakcjach natychmiastowych o 15 fen., podczas gdy końcomiesięczne nie uległy zmianie. Warszawa krótkoterminowa gorzej o drobnostkę, a długoterminowy Petersburg o 20 fen.; krótkoterminowy Petersburg lepiej o 15 fen. Przekazy na Wiedeń nie jednolicie: krótkoterminowe gorzej o drobnostkę (172·10), gdy tymczasem długoterminowe notowano tak samo jak wczoraj (171.30). Z papierów listy zastawne ziemskie podniosły się w cenie o 10 kop., listy liwidacyjne natomiast straciły 20 kop. Pożyczki wschodnie i kupony celne pozostały na poziomie kursów wczorajszych. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane z roku 1880-go i $4^{1}/_{2}$% listy zastawne russkie, więcej natomiast za obie pożyczki premjowe russkie, oraz 6% russką rentę złotą. Akcje austrjackie banku kredytowego pozostały na poziomie wczorajszego kursu. Dyskonto prywatne zdrożało o $^{1}/_{8}$%. Żyto słabiej; w obu terminach tańsze o 75 fen.

Berlin 21-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. ust.	221.10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.60	Akcje kredytowe	177.70
Wek. na Petersb. krót.	220.25	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	217.80	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	221.—	Żyto w tow. gotow.	171.—
Wschodnia poż. II em	68.85	Żyto na wiosnę	169.75
Listy zast. serji I-ej	66.20		

Kursa z 20-go lutego: 221.25, 220.65, 220.10, 218.—, 221.— 68.85, 66.10 177.70, 171.75, 170.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze dnia 21-go lutego. Usposobienie targu, jak zwykle w piątek, było spokojne, obroty nie wielkie; przy dowozach wynoszących 49 wagonów zboża. Żyto słabo, za wyjątkową piękne płacono 83 do 85 kop. za średnie 81—82 kop., za ordynaryjne 75 do 78 kop. Dowieziono w dniu wczorajszym 31 wagonów. Owies bez zmiany w cenach przy usposobieniu spokojnem, płacono wyborowy 90 do 93 kop., średni po 82—88 kop. i ordynaryjny po 75—78 kop. Dowozy w dniu wczorajszym wynosiły 18 wagonów. Gryka słabo, płacono po 70—78 kop. Jęczmieniem wczoraj obrotów nie dokonywano. Dla kaszy jaglanej usposobienie słabe, sprzedano kilka niewielkich partyj po 108. 110—115 kop. stosownie do gatunku, przeważnie średni miał największy pokup.

Gdańsk 21-go lutego. — Pszenica w spokojnem usposobieniu, przy cenach bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą zbitą 119/20 f. 132 m., szklistą cokolwiek chorą 119 f. 135 m., szklistą 127 f. 143 m., jasno-pstrą 125 f. 142 m., dobrą wysoko-pstrą szklistą 133 f. $152^{1}/_{2}$ m., za russką transito łagodnie czerwoną 127 f. 127 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140 m. w zaofiarowaniu, $139^{1}/_{2}$ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $140^{1}/_{2}$ m. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec $141^{1}/_{2}$ m. w zaofiarowaniu $140^{1}/_{2}$ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik $137^{1}/_{2}$ mar. w zaofiarowaniu, 137 m. poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto krajowe bez zmiany, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 113 mar. w zaofiarowaniu, $112^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 112 m. w zaofiarowaniu, $111^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 117 mar. w zaofiarowanin, $113^{1}/_{2}$ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 112 mar., transitowego 109 mar. Jęczmień bez zmiany; targowano russki tranzyto 100 f. i 102 f. 98 mar., 110 f. 102 mar., 111/2 f. 105 mar., 113 f. 104 m., 109 f. 107 mar., jasny 93 f. 98 mar., 106 f. 105 mar., 108 i 109/10 f. 106 mar., 107 f. 108 mar., 108 i 109 f 110 m. za tonnę. Owies krajowy 153 m. za tonnę płacono. Groch russki transito na paszę 105 m. za tonnę targowano. Rzepik russki transito letni mocno obsadzony 160 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka transito obsadzona 100 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.75 m., $4.77^{1}/_{2}$ m., średnie $4.42^{1}/_{2}$ m., 4.45 mar., 4.55 mar., miałkie $4.17^{1}/_{2}$ m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym $51^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień $51^{3}/_{4}$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32 mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień $32^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 222 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Młodej gosposi wiejskiej.*— Dziełka takiego nie ma, pomimo, iż byłoby wielce pożądanem.

— *Panu N. K. w K.* — Odpowiedzieliśmy d. 20-go lutego. O wypadku zagorzenia już pisaliśmy.

— *Pani K.*—Koncha, będąca główną częścią kostjumu „perły w muszli" na balu kostjumowym w ratuszu, uszyta i malowana została w pracowni p. Poświkowej.

— *Prenumeratorowi.*—Należność może być przesłana w markach; adres—do redakcji.

— *Panu Józefowi Hilaremu B.*— 1) Kosztów obliczyć niepodobna, bez informacyj o zakresie przedsiębiorstwa, warunkach lokalnych i t. d.; 2) tylko u nas; 3) droższe; 4) jest urzędnikiem magistratu w Pradze, adresować—do magistratu; 5) radzimy adwokata, honorarjum od umowy; 6) takich wydawnictw nie znamy i nie polecamy; 7) tygodnika tego miesięcznie prenumerować nie można.

— *Panu Wielkori w Wilnie.* — Pożyczka prem., o którą sz. pan zapytuje, dotąd nie wyszła.

— *Pani Elwirze Z.*—W Nowym Jorku.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	8 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwilańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 9 (21) Февраля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)